

## Wpływ ośrodków kultury Zamościa na sprawność wypowiedzania się jego mieszkańców w XVII wieku

Zamość jako miasto pojawił się późno na mapie Rzeczypospolitej, gdyż Stefan Batory nadał swemu hetmanowi wielkiemu i kanclerzowi koronnemu, Janowi Zamoyskiemu (19 III 1542 - 3 VI 1605) przywilej w dniu 3 IV 1580 r.<sup>1</sup> Przez 25 lat, tj. do chwili śmierci Zamoyskiego, wybudowano "państwo idealne", zaplanowane w każdym szczególe przez właściciela o rozległych horyzontach intelektualnych i świetnych umiejętnościach organizacyjnych.

Organizacji i wykonaniu podlegały również ośrodki kultury Zamościa, do których zaliczamy Akademię, drukarnię i bibliotekę. Scharakteryzujemy pokrótce te instytucje.

Uroczyste otwarcie Akademii nastąpiło w dniu 15 III 1595 r.<sup>2</sup> Pracowali w niej świetni młodzi profesorowie wykształceni w Akademii Krakowskiej i za granicą, przy czym miała to być według "planu nauk", zaakceptowanego przez Zamoyskiego, schola civilis, w której kształcili się młodzieńcy na świetnych obywateli biegłych w prawie, także polskim, retoryce i medycynie<sup>3</sup>. Te szczytne zamierzenia Kanclerza nie zostały w pełni zrealizowane, gdyż Akademia, wbrew nazwie, stała się właściwie szkołą średnią, ale z prawem promowania doktorów, np. w 1639 r. grono nauczycieli stanowiło 12 profesorów. Czterej z nich byli członkami kapituły (w tym scholastyk i dzie-

kan), pozostali to świeccy nauczyciele specjalności: medycyny, etyki, elokwencji, fizyki i metafizyki, matematyki, poezji, analogii i retoryki<sup>4</sup>. W klasach niższych pisanie i czytanie po polsku i łacinie uczyli bakałarze, z czasem profesorowie "ważniejszych" klas.

W społeczeństwie zamojskim akademicy tworzyli zwartą, wysoko uprzywilejowaną i honorowaną grupę, biorącą czynny udział w życiu ordynackiego miasta. Szczególnie pełni inwencji byli profesorowie świeccy, z których wielu przejawiało różnorodną działalność, np. lwowianin Andrzej Abrek (od 1629-1956), Litwin Bazyl Rudomicz (od 1645-1672), Adrian Krobski (od 1666-1708), Wielkopolanin Stanisław Niewieski (od 1671-1699), sandomierzanin Tomasz Ormiński (od 1694-1735). Ich nazwiska znajdujemy często w księgach Akademii, co jest zrozumiałe, ale także często w księgach miejskich<sup>5</sup>, gdyż byli oni burmistrzami, rajcami, asesorami oraz opiekunami majątków wdów i sierot, a także autorami okazjonalnych panegiryków, podręczników, sztuk teatralnych, a S. Niewieski i T. Ormiński przez lata byli wydawcami sławnych kalendarzy zamojskich.

Profesorowie wywodzili się przede wszystkim z mieszczaństwa z różnych miast Polski, w tym wielu pochodziło ze Lwowa. Przywilejem króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1638-1673), serdecznie związanego latami dzieciństwa i młodości z Zamościem, profesorowie zamojscy otrzymali szlachectwo (26 XI 1669), co spowodowało, że do ksiąg akademickich przestano wpisywać ich miejsce pochodzenia. Ogółem w XVII wieku pracę w Akademii podjęło około 120 osób, z których znaczna część pozostała tu na stałe, dając początek "dynastiom" profesorskim, np. Abrków, Krzeczkwiczów, Niewieskich.

Po śmierci Kanclerza własnością Akademii stała się drukarnia<sup>6</sup>, która pracowała intensywnie przez całe stulecie, znajdując kompetentnych typografów. Dbali oni o piękną szatę graficzną (różne ozdobne kroje i układy czcionek, herby, ilustracje) druków, których

na podstawie *Bibliografii* K. i S. Estreicherów<sup>7</sup> można się doliczyć około 500. Analizując zawartość tematyczną publikacji, dostrzegamy trzy etapy polityki wydawniczej. Do około 1620 r. ukazywały się liczne prace naukowe prawnicze, medyczne i ówczesne "fizyczne". Za czasów Tomasza (1595–1638) i Jana (1627–1665), II i III ordynata, zanikły te świeckie wartościowe publikacje, a ich miejsce zajęła twórczość religijna: homilistyka, a także druki poświęcone opisom kościołów, cudownych obrazów, postaciom świętych itp. Powiększyła się także znacznie liczba okazjonalnych panegiryków. Od czasów Marcina (+1689), IV ordynata (od 1674), wzrosła wydatnie twórczość w języku polskim, do czego przyczyniły się systematycznie wydawane kalendarze.

Autorami zamojskich tekstów byli przede wszystkim profesorowie i piszący pod ich kierunkiem studenci. Po polsku pisali m.in. M. Stefanides, J. Bytomski, B. Rudomicz, J. Czechowicz, L. Tainer, S. Niewieski, P. Krzeczkwicz, W. Tuszowski, S. Gołębiowski. Ponadto tu drukowali okolicznościowe kazania miejscowi kaznodzieje, a sporadycznie kaznodzieje znani w całej Polsce, np. F. Birkowski, Sz. Starowolski, A. Kochanowski, H. Makowski, Sz. Okolski, S. Temberski.

Zamojskiej Akademii podlegała biblioteka, której nowy gmach ukończono na początku lat siedemdziesiątych, co dało podstawę do dokonania rejestracji księgozbioru przez prof. A. Krobskiego (1675). W rejestrze wydzielono książki z teologii, historii i oratorstwa, retoryki, a dział ostatni stanowiły libri egzotici, tj. powieści w językach współczesnych włoskim, francuskim i hiszpańskim, jakie czytał pasjami Jan, III ordynat<sup>8</sup>. Znajdujemy tu liczne dzieła autorów obcych i polskich, ale brakuje prac, które dzisiaj wliczamy do historii literatury, np. z utworów Jana Kochanowskiego (1530–1584) zanotowano łacińskie elegie i poemat *Aratus*, z utworów

S. Klonowica (1545-1602) - tylko *Victoria deorum*, a nie znajdujemy w rejestrze żadnego utworu Sz. Szymonowica (1558-1629) czy któregoś z profesorów zamojskich<sup>9</sup>.

Te trzy instytucje, tj. Akademia, drukarnia i biblioteka wywierały przez całe stulecie bardzo duży wpływ na poziom kultury językowej w ogóle, a na sprawność wypowiadania się w języku polskim w szczególności. Fakt ten po upływie wieków można scharakteryzować dzięki zachowanym tekstom i ocenić na tle sytuacji innych miast w Polsce.

Wysoka sprawność pisania i zainteresowań czytelniczych przejawiała się w twórczości rękopiśmiennej i drukowanej, w układaniu sztuk teatralnych na popisy szkolne i uroczystości ordynackie oraz w czytelnictwie polskich druków użytkowych. Jednocześnie te zachowane zabytki języka polskiego dowodzą wysokiej sprawności systemowej ówczesnych użytkowników polszczyzny.

Stosunkowo duża była liczba osób znających trudną sztukę pisania. Wśród tej społeczności byli również tacy, którzy zgodnie z ówczesnym zwyczajem, lubili pisać dla przyjemności, np. Jerzy Szornel, oficjalista III ordynata, pozostawił po sobie *silvam rerum*; Stanisław Żukrowski, podskarbi II ordynata, napisał biografię Tomaszowi, swemu chlebodawcy; Jan Goliusz, student Akademii, później mieszczanin zamojski, zostawił interesujący pamiętnik o swoich czasach; Bazyli Rudomicz, zasłużony rektor Akademii - łaciński diariusz z nielicznymi polskimi zapisami; Zachariasz Arakielowicz, mieszczanin i burmistrz - pamiętnik; Michał Zdzisław, syn IV ordynata - diariusz podróży i pobytu za granicą<sup>10</sup>. Jednocześnie w zbiorach archiwalnych zachowały się liczne kopiarusze korespondencji służbowej i prywatnej, prowadzonej przez członków rodziny ordynatów, np. Barbary do męża Jana i syna Tomasza (ok. 1603-1610), Katarzyny do męża Tomasza (ok. 1620-1636), Marysienki do męża Jana (ok.

1657-1659), Anny do męża Marcina (ok. 1678-1689), a także profesorów Akademii Zamojskiej i Szymona Szymonowica<sup>11</sup>.

Do rękopiśmiennych zbiorów należy także wliczyć księgi miejskie Zamościa, w których znajdujemy protokoły kłótni mieszczzańskich, procesów o czary, podpalenia, zabójstwa oraz informacje dotyczące ordynatów i profesorów, np. spisy ich długów u mieszczan zamojskich, protestacje o krzywdzące sprawowanie opieki nad majątkami sierot, testamenty Szymona Szymonowica i profesora, doktora medycyny, siostrzeńca Szymonowica, Kaspra Schultza, uroczyste mowy na powitanie ordynatów Jana i Marcina<sup>12</sup>.

Odrębny dział stanowią polskie druki, wśród których znajdujemy m.in. *Grammaticae methodicae* Jana Ursinusa, wznawiane w Zamościu przez cały wiek (1619, 1640, 1698), a zawierające bogaty słownik i interesujące polonika<sup>13</sup> *Sielanki* Sz. Szymonowica (1614, 1626), okolicznościowe kazania prof. kanonika M. Stefanidesa (1606, 1621, 1623, 1624), anonimowy dziennik o bitwie pod Martynowem (1624), historię schizmy greckiej, tj. opis walk chrześcijan z Turkami (1698), anonimowy żywot św. Brygidy, przepięknie wydany z obrazem Matki Boskiej Sokalskiej (1698), interesujące panegiryki B. Rudomicza (1659) na urodziny córki, profesorów na stulecie Zamościa (1680), kalendarze S. Niewieskiego (1674-1700) i z nich zebrany tomik fraszek (1695, 1698, 1724) oraz wiele, wiele innych druków.

Te obszerne zbiory tekstów dowodzą niezbicie, że w Zamościu istniało liczne grono osób zawodowo parających się pisaniem, ale pisano również dla "niepróżnującego próżnowania". Oto trzy krótkie fragmenty ówczesnych utworów:

1. Nadęty Kantymir basza bardzo się frasował, że nas opuścił ukazując swoim małość wojska naszego, którą miarkował z wąskiego miejsca taboru, poszedł ku nam prędko [...] utwierdzony w opiniej o bojaźni naszej [...] zapalczywie przypadł, z godzinę na dzień było, ledwieśmy byli porządnie stanęli miasto przespania i odpoczynku, szablami wzięwszy nieprzyjaciela, bo dla uważnych przyczyn ordyna-

cyjej hetmańskiej strzelbę pro ultima fini 'na koniec' chowali. Znacznie się z nim mieszawszy [...] pod wielką kurzawę dobrą godzinę szablami czynili, posiłki insze nastąpiły. JMP Hetman 'Stanisław Koniecpolski' opasał taborem wojsko z nieprzyjacielem mieszanego zrównawszy, z obu stron działa śmigownice niemało drogi w pogaństwie uczyniły. Dopieroż nieprzyjaciel od pomienionych ludzi i z armaty potężnie zrażony tył podał. Naszy też do sprawy przyszli. Postrzegszy pan Hetman, iż poganin nas tylko harcami zabawić chciał [...] rozkazał odważnie skoczyć [...] Potężnie te chorągwie wsiadły na Kantymira i z wielką podolską milę wparli w Dniestr, że z wysokich brzegów nie każdy brodów patrzył [...] gonili naszy wytchnienia im nie dając ochotnie dalej niż dwie godzinie w ciemną noc przez Czczew i Łukiew, bystre kamieniste rzeki z gór węgierskich płynące, w których tak wielka jako i w Dniestrze była woda przez wysokie góry, głębokie rowy, przykre wertepy, lasy gęste Bednarowskie [...]

2. [...] Tobie pieluszki cienkie, Tobie miękką ścielą  
Dla wczasu pościalczkę Nimfy, Ciebie wielą  
Klejnotów ozdabiają i na zazdrość swiatu  
W swych pielęgnują rękach, nie jednemu latu  
Chcą cię chować. O jako nienawisnych bodzie  
Rospacz ludzi, nie radzi takowej pogodzie,

Kędy fortuna płuży, kędy szczęście dźwiga,  
Tam do zazdrości droga, niejeden się wzdryga,  
A ten i ów żałuje, że się w smak powodzi,  
Ten smutny, ten niewesół, ten zaledwie chodzi.

Zazdrość i twarz odmieni i kości wysuszy,  
Zawsze mozoł na sercu, zawsze i na duszy  
Swieżą odnawia ranę, prędko wyblednieje  
Nienawisny, patrzący, że się drugi śmieje.  
Gościu, podaj nam rękę, podaj, Gościu nowy,  
Niech cię wszyscy witamy łagodnemi słowy [...]

3. Niejeden mniej uważnej przygani śmiałości,  
Że się pragnę przysłużyć Twojej Wielmożności  
Tak szczupłym upominkiem i ten wiersz ubogi  
Tobie samei oddaie, niestrojny, niedrogi.

Lecz komusz przy Stoletnim progu Miasta twego  
Miałem nocić na Lutni Apollina mego?  
Komu inszemu miało służyć pióro,  
Jeżeli nie Tobie Wielkich Rodziców Cna Córo,  
Która będący Panią tej Sławnej Fortece  
W Macierzyńskiej nas wszystkich chowasz Twej opiece?

W Tobie wieczności godnej Wielkiej Kanclerzyny  
Zdumiały świat obaczy nieśmiertelne czyny,  
Zamek mądrości, która, swym kosztem stawiła  
I sama złote szata własną ręką szyła,  
Których dotąd zażywa przy Aktach Solennych  
Twoja Akademia. I z Ciebie niezmiennych  
Spodziewa się faworów nasz Parnas, i Ciebie  
Lutnia Apollinowa sławi w samym Niebie.

Niechajże wiersz niezdolny w tym zadatkiem będzie,  
Lub go chcesz mieć za trybut, lub przyjąć w Kołędzie,  
Ten-ci życzy uprzejmie, przy zaczętych Roku,  
Aby, ponieważ Cie dziś z wiecznego wyroku  
Gruba szata okrywa i żałobne cienie,  
Wiecznie chybiało Domu Twego to odzienie,  
A wszelkie szczęśliwości i wielkie fortuny  
W wasze Pałace Pańskie lał czas złotoruny.

Zdarzy Wam Rządca wieczny z Wielmożnym Patronem,  
Że ciesząc się wyborych Synów pięknym gronem,  
Przy pomyślnych pociechach i wieku leniwem<sup>14</sup>  
W Niebie uruczycie się nieśmiertelnym żniwem<sup>14</sup>.

Czytelnictwa wśród mieszczan dowodzą także spisy książek w inwentarzach zamojskich, wśród których znajdujemy oprócz modlitewników, kancjonałów i polemiki religijnej utwory poetów i historyków rzymskich, retoryków, słownikarzy, gramatyków itp.<sup>15</sup> Podobnie dużą poczytnością cieszyły się kalendarze, w których znajdowano praktyczne rady gospodarcze, często w formie wierszowanej oraz informacje astrologiczne i astronomiczne, a także wiersze okolicznościowe, np. o zwycięstwie pod Wiedniem, i satyryczne fraszki, z których każda kończyła się przysłowiem, np.

317. Lubo się jednej matki siostry liczą,  
Jednak ładniejszej ludzie sobie życzą,  
owa zaś ni w czym, co szpetnego licą.  
Nie ma-ć tej ceny kłóć co pszenica<sup>16</sup>.

Kulturalne życie Zamościa wzbogacały popisy teatralne studentów, co wpisane było w ówczesne programy nauczania, jak i chęci uświetniania uroczystości w zamku ordynatów. Dzięki pamiętnikowi

prof. B. Rudomicza wiemy, że Jan, III ordynat, był miłośnikiem sztuk włoskich a także układanych przez akademików<sup>17</sup>. Znamy autorów tych utworów i ich tytuły oraz daty prezentacji, natomiast same teksty się nie zachowały. Wiemy np., że wystawiono 12 II 1660 r. Cyda P. Corneille'a z polskimi intermediami Rudomicza i profesor ten był także autorem dialogów *O męce Pańskiej*, *O Niniwie i Semiramidzie* (5 IX i 1 X 1661) oraz *O Szwedach w Rzeczypospolitej* (21 XI 1663).

Także siostra Jana, Gryzelda księżna Wiśniowiecka, kontynuowała te teatralne zwyczaje, biorąc udział w popisach rocznych, czasem także z synem Michałem Korybutem. Wiemy, np. że: A. Krobski ułożył *Dialog o św. Piotrze i Pawle* (19 VI 1670), na uroczystości retoryczno-kościelnej recytowano liczne wiersze na cześć pary królewskiej (19 X 1670), S. Głowczyński ułożył przepięknie śpiewany operowy dialog *O Parysie i trzech boginiach* (24 VI 1671), A. Abrek - *Dialog o gęsiach, które ocaliły Rzym*, a wizytę pary królewskiej w Zamościu usświetliły wiersze popisowe studentów. Tych prezentacji nie zaniechano i później, gdyż znów z fragmentarycznych danych wnioskujemy, że za czasów Marcina wystawiano sztuki dramatyczne. Wiadomo także, że w dniu 11 VI 1682 odbyło się przedstawienie *Gramatyka obwiniona od ortografiej*, w 1683 r. - *Rozrywka wesota [...] podczas niewczesnej Muzom kanikuły*, 11 VIII 1688 - *Tezeusz [...] po zwyciężonym straszliwym dziwie Minotaurze triumfujący*. Wszystkie te przedstawienia były dedykowane Janowi, pierworodnemu synowi Marcina (1690), i "na scenę publiczną przez szlachetną Młodź sławnej Akademiej Zamojskiej wystawione"

Analiza tekstów z Zamościa unaocznia, że drukowano tutaj przede wszystkim teksty użytkowe, związane bardzo mocno z życiem kulturalnym ówczesnej publiczności. Znajdujemy liczne kazania, żywoty świętych, modlitewniki i kancjonały oraz panegiryki (tj. epitalamia,



hymeneusze, epicedia, nenia, plankty, genitliakony), a także rękopiśmienne pisma urzędowe, diariusze, pamiętniki, listy), w niewielkiej zaś liczbie utwory rozrywkowe i artystyczne, np. sielanki, fraszki i wiersze miłosne. Taki stan rzeczy był wówczas typowy dla wielu miast w Polsce (np. Leszno, Wrocław, Gdańsk, Lublin, a szczególnie Kraków), przy czym w XVII wieku dowodzi to bardzo znacznego zapotrzebowania na słowo pisane i drukowane w liczniejszych sytuacjach komunikacyjnych, niż to miało miejsce w XVI w.: urzędowych//codziennych, religijnych//świeckich, odświętnych//potocznych. Jednocześnie należy podkreślić przemożny wpływ polityki kontreformacyjnej Kościoła, na skutek której preferowano szeroko rozumianą homilistykę, a tępieno systematycznie utwory świeckie, uznawane za nazbyt swobodne i niebezpieczne w treści<sup>18</sup>.

Sądy o wysokiej kulturze językowej zamościan wypada potwierdzić również analizą grafii i ortografii rękopisów i druków.

Unormowana w XVI-wiecznych drukach pisownia<sup>19</sup> w następnym stuleciu ulegała sformalizowaniu w szczegółach i ujednoczeniu z pisownią rękopisów. Ta bowiem była w znacznym stopniu zindywidualizowana i uzależniona od stopnia wykształcenia piszącego. Najwięcej kłopotu sprawiało pisanie j, zmiękczeń spółgłosek i odróżnianie spółgłosek dźwięcznych od zębowych. Ponadto częściej, tak w drukach, jak i rękopisach, przejawiało się upodabnianie spółgłosek pod względem dźwięczności, różna pisownia łączna lub rozłączna przyimków z rzeczownikami oraz pisownia wielkich liter.

Zestawiając zwyczaje ortograficzne trzech rodowitych zamościan, tj. Tomasza, II ordynata (1608), bakałarza i pisarza miejskiego Jana Grzybowskiego (1649) i burmistrza, Ormianina, autora pamiętnika, Zachariasza Arakiełowicza (1689), widzimy<sup>20</sup>, że znormalizowaniu podlegały przede wszystkim te zjawiska, np. Tomasz pisał: **pirwszim, nauczył, wszitki, zatim, gdim**, czego już brak u pozostałych piszą-

cych, chociaż przez całe stulecie y,i oznaczają j, np. dobrodzieiu, oznałmuie//oycze, Paniey /Tomasz/, iako, przyiazd//naŷprzystoŷnieŷ, rayca /Grzybowski/, iako, przyiazd//teyże, mieyski /Arakiełowicz/.

Wszyscy piszący nie stosują też znaków diakrytycznych dla ś, ź, ć, ń, ó i nie popełniają błędów z u//o, rz//ź, h//ch, a także samogłoskami nosowymi, chociaż mamy tu uproszczenia, upodobnienia i pochylenia grupy er, i -ej, informujące o ówczesnej wymowie, np. isz, tesz, roskazać, pirwszy, zwirzeta, z łaski Boży, narychli /Tomasz/, poniewasz, porzątkiem, szczegulny /Grzybowski/, tegosz, kołnirzyki, srybro, swic, swicące, postempował /Arakiełowicz/. U Grzybowskiego spotykamy ponadto antycypacyjne zaznaczanie rezonansu nosowego, np. tęń, samemu oraz kropkowanie ȳ.

Przy ogólnych tendencjach unifikujących pisownię poszczególnych osób dostrzegamy pewną swobodę ortograficzną, czego dowodzi analiza, np. listów Sz. Szymonowica, Katarzyny Zamoyskiej i Marysienki Zamoyskiej, później Sobieskiej. Nawet u erudyty Szymonowica spotykamy "błędy", np. dogrzywa, gura, z ręki moi, gemba, gdy u pań na Zamościu można mówić o pisowni w znacznym stopniu fonetycznej<sup>21</sup>.

Podobnie wysoki standard reprezentują druki zamojskie, chociaż i tutaj znajdujemy pisownię oddającą upodobnienia pod względem dźwięczności, uproszczenia spółgłosek lub wymowę regionalną. W trzech fragmentach 50-wersowych utworów wystąpiły następujące zapisy, różne od dzisiejszych, ale w większości oddające ówczesną wymowę:

1. między, żorawie, pozny, miwa /rym: szczęśliwa/ - typ. M. Lenscius, 1614;

2. roskoszny, rospacz, nienawisny, krzyształowy - typ. A. Jastrzębski, 1659;

3. bezpiecznie, zprobować, pozno, sliczne, slachetny, jeźli, chrosty, zrzenica - typ. J. Rutowski, 1694<sup>22</sup>.

Jednocześnie wszyscy drukarze zamojscy kreskowali a dawniej krótkie, spółgłoski miękkie ś, ć, ź, ń, a także zmiękczone przez i, np. życia, się, dawali czarkę lub podłużną kreskę nad cz, nie kreskowali o długiego, co stosowano wyjątkowo, podobnie jak znak j zamiast i lub y. Mimo zmienionej sytuacji materialnej drukarni i Zamościa zachowano wysoki poziom druków<sup>23</sup> i ich różnorodność tematyczną.

Jeśli mielibyśmy stwierdzić, który z tych ośrodków kultury miał największy wpływ na polerowanie i popularyzację polskiego słowa (mimo łaciny ocenianej jako język ludzi uczonych), to pierwsze miejsce trzeba przyznać profesorom Akademii Zamojskiej, którzy kształcili liczne grono studentów, promowali najzdolniejszych stopniami naukowymi, byli autorami tekstów, a u swych uczniów wyrabiali zamiłowania piśmiennicze i czytelnicze. Można twierdzić, że dzięki temu zbiorowemu wysiłkowi w XVII-wiecznym Zamościu kultura języka polskiego stała na wysokim poziomie, a polszczyzna stanowiła jeden z czynników integrujących życie miasta. Dzięki temu uwieczniono bardzo wiele faktów obyczajowych, politycznych, religijnych w archiwalnych zapisach, sylwach, pamiętnikach, listach, drukach, paszkwilach, kazaniach i wyszukanych strofach wierszy.

Dla nas dzisiaj są to dokumenty z epoki, pozwalające odtworzyć rolę nadawczo-odbiorcze, autorskie i czytelnicze mieszkańców miasta, sam Zamość zaś uznać za stolicę promieniującą na pomniejsze miasta "państwa zamojskiego" (np. Krasnik, Chełm, Bełżyce, Tarnogród, Krasnystaw), dzięki kompetencji ówczesnych uczonych, wywołujących zapotrzebowanie na polskie słowo recytowane, wygłaszane i drukowane.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> R. Szczygieł, *Zamość w czasach staropolskich*, w: *Czterysta lat Zamościa*, red. J. Kowalczyk, Wrocław 1983, s. 95-115; R. Orłowski, *Ordynacja zamojska*, w: *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, red. K. Mysliński, Lublin 1968, s. 105-115.

<sup>2</sup> J. K. Kochanowski, *Dzieje Akademii Zamojskiej (1594-1784)*, Kraków 1899-1900; J. Wadowski, *Wiadomości o profesorach Akademii Zamojskiej*, Warszawa 1899-1900.

<sup>3</sup> S. Łempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573-1605*, Kraków 1921; A. A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978.

<sup>4</sup> Dane z księgi zamojskiej *Acta Advocatalia* nr 10, s. 173.

<sup>5</sup> Np. *Acta Advocatalia* nr 11, s. 24, 171v-172 (1639), *Acta Consularia* nr 6, s. 167v-168v (1649), nr 7, s. 165 (1659), 242v (1661), 343 (1663), nr 8, s. 51v (1673), 374 (1679).

<sup>6</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu*, Wrocław 1975, s. 230-309; P. Buchwald-Pelcowa, *Drukarnia Akademii Zamojskiej*, w: *Czterysta lat Zamościa*, Wrocław 1985, s. 67-86, przy czym nie ze wszystkimi sądami Autorki można się w pełni zgodzić.

<sup>7</sup> S. i K. Estreicherowie, *Bibliografia polska*, Kraków 1827-1909, 1909-1939.

<sup>8</sup> Tak pisała na ten temat żona, Maria Kazimiera d'Arquien: Podobno największa jego rozkosz, to być w nocy samemu w pokoju, z czepkiem na głowie i z książką w rękę - więc czyż nie powinien być zadowolony, kiedy to ma?, w: *Listy do Jana Sobieskiego*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1966, s. 186.

<sup>9</sup> BN BOZ 1582, s. 64, 109, 111, 112v (1675).

<sup>10</sup> *Silva rerum*, Muzeum Czartoryskich rkp 417; wydał A. Batowski, Lwów 1880; wyd. J. Kallenbach, *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce t. VII*, Kraków 1892, s. 82-119; B. Rudomicz, *Efemeros seu diarium privatum AD 1656 (ad 1672)*, rkp BN BOZ 1547, s. 428; Z. Arakielowicz, *Konnotacja, co się działo od roku 1689 po części w Zamościu i w całej Rzeczypospolitej*, Bibl. UW 3.6.24; *Dia-*

riusz podróży i pobytu za granicą Michała Zdzisława Zamoyskiego w latach 1697-1698, BN BOZ 1466.

<sup>11</sup> Większość w AGAD w Warszawie, np. zbiory 242, 259, 282, 412, 457, 494, 495, 694, 706, 924, 1602.

<sup>12</sup> Np. *Acta Advocatalia* nr 10, s. 29v-31, 36v-38 (1638), *Acta Consularia* nr 6, s. 109-111 (1646), nr 8, s. 91v-94 (1674).

<sup>13</sup> H. Wiśniewska, *Polonika w dwóch wydaniach łacińskiej gramatyki Jana Ursinusa "Methodicae grammaticae libri quattuor"*, *Przeegląd Humanistyczny* nr 9/10, 1986, s. 123-134.

<sup>14</sup> Fragmenty: 1. *Dariusz prawdziwy zwycięstwa nad Tatarami*, Zamość 1624, Bibl. UJ 26 565 I; B. Rudomicz, *Euphrasia Charitum to jest radość weselna*, Zamość 1659, Bibl. Ossol. XVII 4821-III; P. A. Krzeczkwicz, *Fortunna wieku pierwszego od założenia fortece zamojskiej REWOLUCJA*, Zamość 1680, Bibl. Ossol. XVII 17099-IV. Tu pisownia dzisiejsza z zachowaniem "błędów".

<sup>15</sup> Np. *Acta Consularia* nr 6, s. 94v (1649), *Acta Advocatalia* nr 16, s. 210, 215, 248, 399 (1653), *Acta Consularia* nr 10, s. 293v (1697).

<sup>16</sup> S. Niewieski, *Gotowość rytmów czyli zbiór drobnych wierszy z kalendarzow*, Zamość 1698, Bibl. im. Łopacińskiego, P-18-0-912.

<sup>17</sup> J. Kowalczyk, W. Roszkowska, *Teatr Jana Zamoyskiego "Sobiepana"*, *Pamiętnik Teatralny* 1964, z. 3, s. 255-271.

<sup>18</sup> W. Korotaj, *Dynamika rozwoju piśmiennictwa polskiego od połowy XVI do końca XVII wieku*, w: *Wiek XVII. Kontrreformacja - Barok*, red. J. Pelc, Wrocław 1970, s. 275-290.

<sup>19</sup> S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979.

<sup>20</sup> *Listy Tomasza* AGAD OZ zbiór 706; *Acta consularia* nr 6, s. 109-111 (1646), Z. Arakielowicz, op. cit.

<sup>21</sup> Por. H. Wiśniewska, *Porównanie pisowni Szymona Szymonowica w listach i pierwodrukach utworów*, *Pamiętnik Literacki* LXXIX, 1988, z. 2, s. 177-193; H. Wiśniewska, *Kultura językowa Katarzyny Zamoyskiej (ok. 1598-1642) w świetle jej listów do męża*, *Pamiętnik Literacki* (w druku); S. Urbanczyk, *Polszczyzna Marysienki Sobieskiej*, w: *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979, s. 248-252.

<sup>22</sup> Są to utwory: I. Sz. Szymonowic, *Sielanki*, Zamość 1614; B. Rudomicz, *Euphrasia Charitum*, Zamość 1659; F. Krobski, *Na szczęśliwą affektów koniunkcją*, Bibl. UJ 2305 I

<sup>23</sup> W. Książek-Bryłowa, *Język druków zamojskich z XVII wieku*, w: *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska i Cz. Kosyl, Wrocław 1984, s. 171-182.

*Halina Wiśniewska*

### L'influence des institutions culturelles de Zamość sur la compétence communicative de ses habitants au XVII<sup>e</sup> s.

A Zamość édifié de bon gré et de l'argent de Jan Zamoyski (1542-1606) à la fin du XVI siècle des institutions culturelles comme l'Académie, l'imprimerie et la bibliothèque ont été créées en même temps. Elles avaient une influence importante et avantageuse sur le développement et la purification de la langue polonaise.

Grâce à leur activité systématique différentes impressions se sont conservées (travaux scientifiques, religieux, panégyriques, calendriers) et des manuscrits (lettres, livres municipaux, journaux, mémoires), qui témoignent de la grande culture de langue. Cet effort littéraire commun, surtout celui des professeurs de l'Académie, permet de constater que la culture de la langue polonaise a atteint un niveau très haut et la langue elle-même constituait un des facteurs fondamentaux intégrant la vie de la ville et éternisant son histoire.